

JEZUS CHRYSTUS MOWI KAPLANI JESTESCIE - MORDERCY !

13/02/2015 14:11 by Andrzej Struski de Merowing

JEZUS CHRYSTUS pograza kaplanow w obliczu SADU OSTATECZNEGO BOGA

JEZUS CHRYSTUS POPRZEZ RELACJE OJCA PIO, MOWI O OSADZENIU KAPLANOW *List do Ojca Augustyna, 7 kwietnia 1913 r: Ojciec Pio, pisze do swojego powiernika i opiekuna duchowego, ojca Augustyna. List do Ojca Augustyna, 7 kwietnia 1913 r: Moj drogi Ojcze, w piatek rano, kiedy jeszcze lezalem w lozku, ukazal mi sie Pan Jezus. Byl zdruzgotany i zalamany. Ukazal mi ogromny tłum ksiezy, posrod ktorych bylo wielu dygnitarzy z roznymi kosciołow. Jedni odprawiali Msze sw. bez naleznego nabozenstwa, inni ubierali lub zdejmowali szaty liturgiczne bez zadnego szacunku. Widok Pana Jezusa w tak oplakanyim stanie wywolal we mnie ogromny bol. Zapytalem dlaczego tak cierpi. Nie odpowiedzial, tylko pokazal mi ukaranie tych ksiezy. Za chwile jednak, patrzac na nich z wielkim smutkiem zaplakal i zobaczylem jak dwie duze lzy splynely po Jego twarzy. Odwrocil sie i odszedl stamtad wypowiadajac gorzko pod ich adresem ??Mordercy!? Zwracajac sie do mnie powiedzial: ?Moj synu, nie wierz w to, ze moja agonia trwala tylko trzy godziny. Moja agonia nadal trwa i bedzie trwala do konca swiata ze wzgledu na Dusze, ktore bardzo umilowalem. Dlatego wszyscy powinni czuwac, nikomu nie wolno zasnac. Moja Dusza szuka wciaz choc odrobiny litosci w sercu czlowieka, ale ludzie nie chca odwzajemnic Mojej ogromnej milosci. To poteguje Moje cierpienie i przedluzajac agonie. A najgorsze jest to, ze ludzie sa obojetni, nie wierza we mnie i gardza Moja miloscia. Ile razy Moj gniew jak piorun, chcialem obrocic przeciw nim, ale powstrzymali mnie Aniolowie i Duch milosci, ktory jest we mnie.... Opisz wszystko co widziales i co uslyszales ode mnie dzis rano swojemu spowiednikowi i powiedz mu, zeby Twój list pokazal Ojcu Prowincjalowi... ?Pan Jezus dalej mowil ale nie wolno mi ujawnic juz niczego wiecej...? **W piatek rano, kiedy jeszcze lezalem w lozku,** W piatek rano, kiedy jeszcze lezalem w lozku i po nocy, gdy wszelkie sprawy doczesnego swiata byly dalekie od mojej swiadomosci, **ukazal mi sie Pan Jezus.** Ukazala mi sie postac Jezusa Chrystusa. **Byl zdruzgotany i zalamany.** Wygladal on na zdruzgotanego i zalamanego. **Ukazal mi ogromny tłum ksiezy,** Jezus Ukazal mi ogromny tłum ksiezy, **posrod ktorych bylo wielu dygnitarzy z roznymi kosciołow.** A posrod tych kaplanow, bylo wielu dygnitarzy z roznymi kosciołow **chrzescijanskich** **Jedni odprawiali Msze sw. bez naleznego nabozenstwa,** Czcisc z tych kaplanow odprawiala msze swiete bez wlasciwego odniesienia do Boga **inni ubierali lub zdejmowali szaty liturgiczne bez zadnego szacunku.** Pozostali nie dbali nalezycie o sprawy swojego kaplanstwa. **Widok Pana Jezusa w tak oplakanyim stanie** Widok postaci Jezusa w tak oplakanyim stanie, **wywolal we mnie ogromny bol.** Spowodowal we mnie ogromny bol. **Zapytalem dlaczego tak cierpi.** Zapytalem go, dlaczego tak cierpi, **Nie odpowiedzial,** Nic na to nie odpowiedzial. **tylko pokazal mi ukaranie tych ksiezy.** W zamian pokazal mi, tlumy kaplanow chzescijanskich i Sad Ostateczny na nimi. **Za chwile jednak,** Jednak po chwili, **patrzac na nich z wielkim smutkiem zaplakal** Patrzac na tych kaplanow z wielkim smutkiem, zaplakal. **zi zobaczylem jak dwie duze lzy splynely po Jego twarzy.** Zobaczylem na jego twarzy, dwie wielkie lzy, jak splywaly po policzkach. **Odwrocil sie** Caly czas nic nie mowil a teraz odwrocil sie placami do kaplanow chzescijanskich **odszedl stamtad** I stamtad odszedl. **wypowiadajac gorzko pod ich adresem** ??Gdy odchodzil, powiedziala tylko jedno slowo, **Mordercy!** Jakiez ono straszne **“ Mordercy!!!”** Zwracajac sie do mnie powiedzial: **“ ? Ponownie zwracajac sie do mnie powiedzial, Moj synu,** Moj synu, **nie wierz w to, ze moja agonia trwala tylko trzy godziny.** Nie wierz w to, co mowia kaplani, ze moja agonia trwala tylko trzy dni, **Moja agonia nadal trwa** Ja nigdy nie umarlem, ale moja agonia nadal trwa **zi bedzie trwala do konca swiata** I bedzie dla mnie straszliwym bolem az do konca dni kaplanow chzescijanskich. **ze wzgledu na Dusze,** Ten moj straszliwy bol, istnieje ze wzgledu na Dusze. **ktore bardzo umilowalem.** Istoty rowne Bogu, ktore bardzo umilowalem. **Dlatego wszyscy powinni czuwac,** Dlatego wszyscy powinni o nie dbac **nikomu nie wolno zasnac.** Nikt nie moze o nich zapomniec. **Moja Dusza** Ja, ktory teraz zyje w Duszy **szuka wciaz choc odrobiny litosci w sercu czlowieka,** Caly*

czas, oczekuje choćby odrobiny oddania ludzi a szczególnie kapłanów dla potrzeb Duszy. **„Żale ludzie nie chcą odwzajemnić Mojej ogromnej miłości.”** Ale ludzie nie odwzajemniają mojej ogromnej miłości do Duszy. **„Żto potęguje Moje cierpienie”** Takie zachowanie ludzi potęguje moje cierpienie **„Żi przedłuża agonie.”** I przedłuża agonie, w jakiej się znajduje. **„A najgorsze jest to,”** Jednak najgorsze jest to, **„że ludzie są obojętni,”** Że ludzie są obojętni, tak jakby o Duszy nie wiedzieli. **„nie wierzą we mnie”** Nie wierzą w potrzeby Duszy, bo kapłani chrześcijańscy nic im o Duszy i jej potrzebach nie mówią. **„Żi gardzą Moją miłością.”** Ludzie gardzą tą moją miłością, mówią o innej. **„Ileż to razy”** Ileż to razy, gdy jeszcze żyłem wśród ludzi, **„Mój gniew jak piorun,”** Mój gniew wielki jak piorun, **„chciałem obrócić przeciw nim,”** Chciałem skierować przeciwko nim. **„Żale powstrzymali mnie Aniołowie”** Ale powstrzymali mnie przed tym, moi Aniołowie **„Żi Duch miłości, który jest we mnie....”** I mój charakter oparty na miłości do Duszy. **„Opisz wszystko co widziałeś”** Opisz wszystko, co ci pokazałem **„Żi co usłyszałeś ode mnie dzisiaj rano”** I to, co usłyszałeś dzisiaj rano ode mnie. **„Żswojemu spowiednikowi”** Daj pismo swojemu spowiednikowi **„Żi powiedz mu,”** I powiedz mu, **„Żeby Twój list pokazał Ojcu Prowincjałowi...”** ? Żeby to pismo pokazał Ojcu Prowincjałowi a ten by je przekazał wszystkim ludziom. **„Pan Jezus dalej mówił”** Pan Jezus mówił dalej, **„Żale nie wolno mi ujawnić już niczego więcej....”** ? Nie mogę już nic więcej ujawnić ze spraw Misji Czasów Ostatecznych. **„ W piątek rano, kiedy jeszcze leżałem w łóżku i po nocy, gdy wszelkie sprawy doczesnego świata były dalekie od mojej świadomości, ukazała mi się postać Jezusa Chrystusa. Wyglądał on na zdruzgotanego i zalanego.”** Jezus Ukazał mi ogromny tłum księży, **„ A wśród tych kapłanów, było wielu dygnitarzy z różnych kościołów chrześcijańskich.”** Część z tych kapłanów odprawiała msze święte bez właściwego odniesienia do Boga, pozostali nie dbali o należycie o sprawy swojego kapłaństwa. Widok postaci Jezusa w tak oplakany sposób, spowodował we mnie ogromny ból. Zapytałem go, dlaczego tak cierpi, nic na to nie odpowiedział. W zamian pokazał mi, tłumy kapłanów chrześcijańskich i Sad Ostateczny na nich. Jednak po chwili, patrząc na tych kapłanów z wielkim smutkiem, zapłakał. **„ Zobaczyłem na jego twarzy, dwie wielkie łzy, jak spływały po policzkach. Cały czas nie mówił a teraz odwrócił się plecami do kapłanów chrześcijańskich i stamtąd odszedł. Gdy odchodził, powiedział tylko jedno słowo. Jakież ono straszne ”** Mordercy!!! **„ Ponownie zwracając się do mnie powiedział, mój synu, nie wierz w to, co mówią kapłani, że moja agonie trwała tylko trzy dni. Ja nigdy nie umarłem, ale moja agonie nadal trwa. I będzie dla mnie strasznym bólem aż do końca dni kapłanów chrześcijańskich. Ten mój straszny ból, istnieje ze względu na Duszę, istoty równe Bogu, które bardzo umiłowalem. Dlatego wszyscy powinni o nie dbać, Nikt nie może o nich zapomnieć. Ja, który teraz żyję w Duszy cały czas, oczekuje choćby odrobiny oddania ludzi a szczególnie kapłanów dla potrzeb Duszy. Ale ludzie nie odwzajemniają mojej ogromnej miłości do Duszy. Takie zachowanie ludzi potęguje moje cierpienie i przedłuża agonie, w jakiej się znajduje. Jednak najgorsze jest to, że ludzie są obojętni, tak, jakby o Duszy nie wiedzieli. **„ Nie wierzą w potrzeby Duszy, bo kapłani chrześcijańscy nic im o Duszy i jej potrzebach nie mówią. Ludzie gardzą tą moją miłością, mówią o innej. Ileż to razy, gdy jeszcze żyłem wśród ludzi, Mój gniew wielki jak piorun, chciałem skierować przeciwko nim. Ale powstrzymali mnie przed tym, moi Aniołowie”** i mój charakter oparty na miłości do Duszy.”** **„Opisz wszystko, co ci pokazałem i to, co usłyszałeś dzisiaj rano ode mnie. Daj pismo swojemu spowiednikowi i powiedz mu żeby to pismo pokazał Ojcu Prowincjałowi a ten by je przekazał wszystkim ludziom. **„ Pan Jezus mówił dalej, nie mogę już nic więcej ujawnić ze spraw Misji Czasów Ostatecznych. **„ Reasumując wszystkie kwestie, jakie zawarte są w kontakcie duchowym Ojca Pio z Jezusem Chrystusem, należy wyjaśnić odniesienie Jezusa do ludzi i w drugą stronę, odniesienie Kapłanów do Jezusa Chrystusa a w konsekwencji do Boga. **„ Cały przekaz Jezusa Chrystusa, skierowany do ludzi na Ziemi, jaki za pośrednictwem Ojca Pio został opublikowany, jest usankcjonowaniem procesu Sadu Ostatecznego. Sadu nad Kapłanami, procesu, który obecnie dokonuje w związku z nakazem Boga i uprawnieniami, jakie od Boga otrzymałem. **„ Jezus przedstawia Ojcu Pio w postaci wizji i słów, oblicze religii chrześcijańskiej. Ukazuje kapłanów, zarówno proboszczów, jak i oligarchów, którzy w efekcie złej interpretacji przekazu Jezusa z czasów, gdy jeszcze żył na Ziemi, czynią duszpasterstwo wbrew potrzebom Duszy. A tym samym, wbrew potrzebom Boga. Nie dbają, by wierni i ludzie, którzy nie są związani z religią, kultywowali miłość do własnej Duszy. Duszpasterstwo, które jest podstawowym obowiązkiem Kapłana, zamienili na pasterstwo posłusznych owieczek, które muszą swoje runo systematycznie oddawać do dyspozycji kapłanów. **„ Kapłani nie stosują w swoim życiu Dziesięciu Przykazań Bożych w zamian nakazują stosowanie ich wiernym i jeszcze kazał sobie za dopilnowanie właściwego stosowania tych przykazań płacić. Takie zachowanie kapłanów, jest w Apokalipsie określone przez Boga bluźnierstwem. W zamian, szafują słowem ”**MIŁOSC”™, która czynność łatwo jest im i**********

wiernym omijac i udawac. Nie dbaja, by wszyscy ludzie mogli w swoim prywatnym i zawodowym zyciu uzyskiwac radosc i budowac szczescie – jedyna potrzebe Duszy a tym samym Boga. Dbaja wylicznie o to, by wierni systematycznie brali udzial we wszystkich obrzedach kultowych, bo to im sie oplaca. W rzeczywistosci poslugi kaplanskiej, zachowuja jedynie namiastke czasowa (jedna godzine tygodniowo) na aktywny kontakt z wiernymi i uwazaja, ze spelnili potrzeby Boga. Za takie czyny Jezus nazywa ich MORDERCAMI DUSZY. Jezus w trakcie kontaktu duchowego z Ojcem Pio, pokazuje jak bardzo z tego powodu cierpi a Jego Dusza w zwiazku z dzialaniem kaplanow chrzescijankich, znajduje sie w stanie, ktory okresla agonia. P.S. W odniesieniu do okreslenia stanu agonii, w jakim znajduje sie Dusza Jezusa w czasie kontaktu z ojcem Pio, czyli prawie dwa tysiace lat, daje swiadectwo, ze widzialem Dusze Jezusa w takim stanie. W 1999r w trakcie moich pierwszych podrozy Dusza do Cywilizacji Boga, o toku zdarzen, w jakich wowczas bralem udzial moja swiadomoscia, opowiadalem na spotkaniach. Opowiedzialem rowniez o stanie uczuc, jaki rozpoznałem u istot, ktore przybyly na pierwsze przyjecie mnie w niebie. Powiedzialem, ze gdy stanalem przed szeregiem istot to odczulem u nich smutek. W odniesieniu do sprawy, ze wedlug mojej orientacji, to pierwsze spotkanie odbywalo sie w bramie nieba, ten smutek byl dla mnie a raczej dla stanu mojej owczesnej swiadomosci, nie do przyjecia. Opowiadalem o ty zdarzeniu sluchaczom. Zrelacjonowalem, ze odwrocilem sie, wsiadlem do okregu i powrocilem na Ziemie. Jednak za tydzien polecialem kolejny raz i tym razem te same postacie juz tak drastycznymi dla mnie uczuciami nie emanowaly. Okazalo sie, ze to byly Dusze z mojej rodziny w niebie a ich smutek byl uzasadniony. Przekonalem sie o tym, gdy zobaczylem inne Dusze, juz, gdy znajdowalismy sie w komnatach rodziny. Tam zobaczylem Dusze Jezusa Chrystusa ukarana, za stan religii chrzescijanskiej. (O tym swoim stanie ukarania, czyli calkowitego wyliczenia z aktywnego zycia duszy w rodzinie i w niebie, Jezus mowi w trakcie kontaktu duchowego z Ojcem Pio. Jest to w rzeczywistosci stan agonii dla Duszy, nic nie moze ona czynic do czasu, az kara nie zostanie zdjeta. KAPLANI CHRZESCIJANCY, CZY ROZUMIECIE, CO UCZYNILISCI JEZUSOWI CHRYSZTUSOWI I NIEZLICZONEJ ILOSCI DUSZ, KTORE ZA PRZYCZYNA WASZEGO BLUZNIERSTWA A MOWIAC PROSCIEJ WASZEJ ZACHLANNOSCI, NIE MOGA WROCIC DO RODZIN W NIEBIE???) W tamtym czasie, gdy to sam przezywalem i w przypadku przekazywania informacji dla innych ludzi o stanie ukarania Jezusa w pewnym czasie uznalem te moje informacje za niewlasciwe. Teraz, gdy poznalem tresc spisanych informacji przez ojca Pio, uwazam, ze powinienem ponownie opublikowac sprawe dotyczaca ukarania mojego Brata w Duszy Jezusa Chrystusa. Publiczne przedstawianie w tamtym czasie, takich informacji z obecnego punktu widzenia uznaje, jako pochopne, w efekcie sluchacze uznali moje informacje za brednie i wszyscy odsuneli sie od misji. Co zaowocowalo tym, ze teraz, kiedy nadszedl czas aktywnego wykonania planu Boga na Ziemi, do Jego dyspozycji pozostalismsy tylko we dwoje, tak jak jest to opisane w Apokalipsie, w worach (Ap. 11:3 " i dam je dwom swiadkom moim, ktorzy prorokowac beda tysiac dwiescie i szescdziesiat dni, obleczeni bedac w wory "), czyli w nedzy i maksymalnym obciazeniu. Pozostalo jeszcze kilka osob, ktore nas wspieraja i to wszystko z dziesiatek tysiecy wcielonych duszy w programie Misji Czasow Ostatecznych. Tu dodam, ze jezeli sily zla, ktore pomogly opuscic nas, wszystkim czlonkom misji, zakladaly, ze ja sie wycofam, to calkowicie sie przeliczyly. Nie istnieje sytuacja, jaka moglaby mnie powstrzymac przed wykonaniem planu, jakiego podjela sie moja Dusza dla potrzeb Cywilizacji Nieba. Poznałem ten plan osobiscie w trakcie kontaktow z Bogiem a od 30 lat rozumiem jego zasadnosc i pozytywne aspekty, jakie po jego wykonaniu uzyska czlowiek na Ziemi. Nie istnieje taka sila, ktora moze mnie powstrzymac, nawet smierc. Moja odpornosc, jest maksymalna nawet smierc mnie nie przeraza, czego doswiadczyłem wielokrotnie, rowniez z pistoletem przy glowie. Gdyby w istocie doszlo do mojej smierci to plan i tak zostanie wykonany, tylko w innej formie, nie tak humanitarnej, jakiej sie podjalem. Jezeli ktos nie wierzy w to, co przekazuje, niech zastanowi sie nad faktem uspienia na okres ponad roku aktywnosci Slonca w jego najmocniejszym szczycie magnetycznym. Zaden naukowiec ani filozof tego zjawiska nie wyjasnil i nie wyjasni. Na poczatku Grudnia 2012r napisalem na ten temat artykul i jest on zamieszczony na mojej stronie internetowej.

A.D.13-02-2015.

Struski Andrzej Spadkobierca Rodu Boskiej Krwi Prowadzacy Misje Czasow Ostatecznych.

Zrodlo do listu Ojca Pio.; *Epistolary I (1910-1922) PADRE PIO DA PIETRELCINA:Â* a cura di Melchiorre da Pobladura e Alessandro da Ripabottoni - Edizioni "Padre Pio da Pietrelcina" Convento S.Maria delle Grazie San Giovanni Rotondo - FG